

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH

SOLIDARNOŚĆ

industriAll

POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA
3
309 ROK XXV
MARZEC
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Komisja Krajowa i Statutowa ◉ IndustriAll w Bogatyni ◉ Rozmowa z Wacławem Majem
◉ O Dialogu z min. Stanisławem Szwedem ◉ ORLEN - płace i transport ◉ Co w gazie
piszczy ◉ W siłach układu wiedeńskiego ◉ Prawo w pracy ◉ Zapiski Patrona „S”...◉

Ech... te baby!

Kiedy zastanawiałem się nad tematem felietonu spojrzałem na kalendarz – 8 marca się trafiło. Powspominać dawne czasy: rajstopy & goździk? Oklepane... Pisać o tym, jak to nasze kobiety są wyzyskiwane? Wszędzie o tym piszą... Zdecydowałem się „pojechać po bandzie” i napisać o tym, jak to kobiety potrafią popsuć nam politykę, albo przez „wpływanie”, albo przez „zaniechanie”, albo wreszcie przez „specyficzną cechę charakteru”.

Przychodzi z pracy taki Bolesław do domu i od progu krzyczy, że wygrał w „totka”. Żona (a Danka jej było) skacze z radości, że na meblościankę będzie! – Bolek – przymila się – zagraj jeszcze, bo pralka by się przydała (i tu leci pierwszy zestaw potrzeb). No i biedny Bolesław gania do kolektur, skreśla kupony i... wygrywa! Taki ma fart! No dobrze, czy Dance nie przyszło do głowy, że coś tu nie gra? Że nie da się wygrywać w „totka” – nawet przy wsparciu Matki Boskiej w kłapie – co miesiąc? Co by było gdyby Danka – powiedzmy za trzecim razem – kazała Bolkowi pokazać szczęśliwy kupon? Co by było gdyby tak po babSKU natrząsała mu po pysku i kazała się z tego szamba wypłacać? Wiem, wiem, co myślicie: nie było by Sierpnia 80! Ja uważam, że by był. Tylko może inaczej. Może by trwał dłużej niż 16 miesięcy...

Nadszedł rok 1989, „okrągły stół”, wybory i rozwiązanie parlamentu „kontraktowego”. Kiedy rozpisano wcześniejsze wybory przybiegł do mnie były kolega „spod celki”, żeby mu pomóc zorganizować kampanie wyborczą. Ja mu mówię: Człowieku! Daj sobie spokój! Przecież ty jesteś prawie analfabetą! Trzeba będzie przez cztery prowadzić biuro poselskie, pisać, czytać. Po co tobie taki wysiłek? Wykończysz się... – Ty nic nie rozumiesz – odpowiada jakoś tak smętnie – Jak nie dostanę się na drugą kadencję i wrócę na pensję magazyniera, to mnie baba w domu wykończy. Do kasy się przyzwyczaiła... No, to mielibyśmy z głowy „kłopoty rodzinne”.

Przypominacie sobie jak to Bujak Zbigniew (ikona „Solidarności”!) sprzedał 12 XII 1991 r. na aukcji legitymację NSZZ „Solidarność”? Aukcję tę organizowała małżon-

ka generała... Kiszczaka Czesława! Kilka lat później pani Maria potrzebowała na zaśkórniaki i zaniósła do antykwariatu książkę napisaną przez Kuronia Jacka z dedykacją do generała – małżonka: *Panie Czesławie, może ta dedykacja Pana skompromituje w tzw. pewnych kręgach (mnie w innych), ale pragnę oświadczyć, że jestem pełen podziwu dla Pana osobiście i roli jaką Pan odegrał w naszej „pokojujowej rewolucji”*. Książka ta trafiła w ręce pana Waldemara Łysiaka „no i się ryple”.

Wiele lat musiało minąć, ale wreszcie generał - „człowiek honoru” szedł był z tego świata zabierając do grobu liczne tajemnice z morderstwami na kapłanach i działaczach „Solidarności”; tajemnice o płatnych donosicielach i zwykłych gnidach. Wszystkiego jednak nie zabrał. Kolekcjonerem był. I znowu – już wdowa/generałowa – wyszła z cienia. Oddała historykom IPN przechowywane przez lata archiwum.

Co tam jeszcze jest, oprócz materiałów o działalności Bolesława – nie wiemy, bo pewnie są tak przerażające, że najętsze głowy się głowią, co zrobić, żeby ich nam nie pokazać. Pokazano nam tylko tyle, że żadnych wygranych kuponów w „totka” nikt nie „archiwizował”.

I tak dochodzimy do „historii alternatywnej” czyli „co by było gdyby?”. Co by było gdyby pani Ludgarda wytargowała profesorskie uszy Jurkowi – może by AWS nie przerzynał wyborów do zera? Co by było gdyby Jolka postawiła się i przypilnowała pijackich ekscesów Olka? Co by było wreszcie, gdyby Małgośka skopała tyłek Donaldowi i wybiła mu z głowy politykę? Ba... można sobie tak gdybać, gdyby nie parcie na kasę...
Michał Orlicz

Wiosna!

Wiosna budzi się w polu,
łąkach oraz kniejach
A w naszych sercach
budzi się znowu nadzieja
Bo bocian w swoim gnieździe
wkrótce zaklekocze
I dni są coraz dłuższe
i cieplejsze noce

Bo idzie nowa Polska
co miód w serca leje
I przynosi wątpliwym
radość i nadzieję
Niech ta radość się niesie
wraz z śpiewem skowronka
I niech zakwitnie Polska
jak wiosenne łąka

I wpismy w tę przyrodę
tak piękną i żywą
Naszą drogą Ojczyznę
prawą, sprawiedliwą
Gdzie wiara ojców naszych
tak jak dawniej droga
A miłość do swych braci
serdeczna i błoga

Gdzie się nie wstydy Polak
czynić znaku krzyża
I gdzie inność poglądów
nie dzieli lecz zbliża
I matka uczy dzieci
jak dawniej pacierza
Wtedy to będzie Polska
jak Arka Przymierza

A gdy to w Wielkanocny
poranek się stanie
Wtedy nastąpi w naszych
sercach Zmartwychwstanie
I wtedy silni mocą
Chrystusowej wiary
Zwycięskie podniesiemy
ku niebu sztandary

Aljoży Gwizdała.
Wielkanoc, AD 2016

Lutowe posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

W dniach 23-24 lutego br. w siedzibie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (ul. Wały Piastowskie 24) w Gdańsku odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej

W pierwszym dniu obrad miało nastąpić wręczenie tytułu „Człowieka Roku” Tygodnika Solidarność. Laureatem tytułu został Wojciech Buczak. Niestety z powodów technicznych Laureat nie dotarł do Gdańska.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad
2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia KK 9 grudnia 2015 r.
3. Informacja z prac Rady Ochrony Pracy
4. Informacja z prac Prezydium KK, zespołu KK
5. Uchwała ws. powołania redaktora naczelnego Tygodnika Solidarność
6. Uchwała ws. ustanowienia sztandaru NSZZ „Solidarność”
7. Uchwała ws. nazewnictwa Krajowych Sekcji Branżowych
8. Uchwała ws. terminu i powołania organizatora XXVIII KZD
9. Uchwały ws. przyjęcia wykonania budżetu za 2015 r. i projektu budżetu na 2016 r.
10. Uchwała ws. podtrzymania postanowień Uchwały KK nr 42/15 ws. odrzucenia wniosku o stwierdzenie nieważności Uchwały 26/2015 ZR Wielkopolska Południowa (...)
11. Uchwały ws. realizacji Uchwały KK nr 30/15 ws. zasad i trybu postępowania w sprawach o rozszerzenie obszaru działania organizacji zakładowych i międzyzakładowych:
- a. Exalo Drilling S.A
- b. GlaxoSmithKline
- c. Fiat Chrysler Automobile
- d. E&S INDUSTRY – CUSSON
- e. Fortum Power and Heat Polska sp. z o.o.
- f. Nexteer Automotive Poland sp. z o.o.
- g. AGORA S.A. i Inforadio Sp. z o.o.
12. Informacja z prac sekretariatów branżowych i regionów
13. Wolne wnioski

Obrady 23 lutego w Gdańsku rozpoczęły się od uroczystości zaprzysiężenia dwóch nowych członków KK, Waldemara Rusakiewicza nowego szefa regionu Gorzów Wielkopolski i Sławomira Majchrzaka nowego szefa regionu Koszalin Pobreże.

W dalszej części członkowie Rady Ochrony Pracy z ramienia „Solidarności”: Kazimierz Kimso i Bugusław Motowidełko, relacjonując prace Rady mówili przede wszystkim o budżecie Państwowej Inspekcji Pracy, który zgodnie z projektem nowelizacji budżetu państwa zakładał obniżenie jego finansowania o blisko 8 mln zł. Te działania wzmocnione stanowiskiem całej „Solidarności” spowodowały, że 5 mln z tej kwoty wróciło do PIP.

Wydano kilka istotnych opinii do projektów aktów prawnych, poczynając od wieku emerytalnego, wolnej kwoty od podatku, ustawy 500+, minimalnej płacy godzi-

nowej, zamówień publicznych, o związkach zawodowych, poinformował Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK odpowiedzialny za dialog społeczny. Mówił również o pracach Rady Dialogu Społecznego i działaniach eksperckich Związku.

Najwięcej czasu zajęły jednak sprawy budżetu Związku. Odbyła się długa dyskusja, po której członkowie KK jednogłośnie zatwierdzili wykonanie budżetu za rok 2015 i przyjęli nowy na rok bieżący.

W informacji z prac Prezydium Przewodniczący omówił spotkanie z PIS i Panią Premier, generalnie ocenił współpracę pozytywnie, aczkolwiek wymienił kilka problemów jak chociażby temat cofnięcia wieku emerytalnego (staż !!) czy problem braku konsultacji.

Poinformowano o przygotowaniach do Drogi Krzyżowej, która odbędzie się w Warszawie 18 marca. Prośba o udział w Drodze Krzyżowej (informacje na stronie www).

Nowy Redaktor Naczelny Krzysztof Świątek przedstawił plany rozwoju i zmian jakie nastąpią w Tygodniku Solidarność. Będzie nowa okładka, nowa szata graficzna, więcej bogatszych tematycznie stron, nowe działy, w tym historyczny zmiany w redagowaniu treści tygodnika, nowy portal internetowy. W TVinfo będzie program autorski Krzysztofa Świątka.

Najwięcej emocji wzbudziła dyskusja dotycząca wykonania nowego sztandaru. Obecnie sztandarem naszego związku (jest również kopia, która bierze udział w imprezach na co dzień) jest sztandar Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej, który na I Krajowym Zjeździe został uchwałą ustanowiony sztandarem związku. Prezydium zaproponowało wykonanie nowego sztandaru związku na którym z jednej strony byłby patron NSZZ Solidarność ks. Jerzy Popiełuszko. Temat wywołał dużo emocji i dyskusja będzie zapewne trwała, uchwały o wykonaniu nowego sztandaru nie podjęto. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Luty, tydzień I

Schetyna ogłosił, że w europarlamencie to on i jego partia będą reprezentowały Polskę, bo inni się do tego nie nadają. Skąd ta skromność u Schetyny? Wszak ma potencjał na reprezentowanie Polski na mistrzostwach świata w piłkę kopaną, na synodach i właściwie wszędzie. Przedstawienie tak skromnej oferty pokazuje Schetynę jako poważnego i niezachłannego polityka. To mu się chwali i wyśmiewanie się jakoby tworzył nowy PKWN jest zwykłą zawiścią...

○ Schetyna jako polityk poważny i racjonalny objawił się z propozycją własnej wersji ustawy „500plus”. Otóż jak wiadomo sam Schetyna nie był u władzy, był wręcz gnębiony. Przebywając na emigracji wewnętrznej przygotowywał latami projekt ustawy „500plus”. PIS poznał sekrety pomysłu przekupując nieuczciwego współpracownika Schetyny i korzystając z niebywałej buty i siły przeforsował ustawę jako swoją. Dziś Schetyna skromnie upomina się o prawa autorskie. Co prawda jeszcze niedawno mówił, że pomysł PIS rujnuje gospodarkę, ale należy to traktować wyłącznie jako zasłonę dymną - wszak pracował nad własną wersją. Wersja Schetyny daje więcej i gospodarki nie rujnuje. Są tacy co się ze Schetyny śmieją, ale to tylko kwestia zawiści...

○ Petru nie mógł być gorszy. Nie wpadł na pomysł stworzenia rządu na emigracji, więc postanowił reprezentować w Brukseli opozycję. W pewnym sensie pomysł Petru jest doskonałym domknięciem pomysłu Schetyny. Ci co się z Petru śmieją, to tylko z zazdrości...

○ Petru również wziął się za ustawę „500plus”. Skromniej niż Schetyna, bo jest politykiem jeszcze bardziej odpowiedzialnym. Nie zdążył opracować swojej wersji ustawy, bo jego koleżanki Bredzik-Durnowate do pracy konkretnej się nie nadają, ale w przerwach w obradach parlamentu wypracowali poprawki do ustawy PIS. Są tacy co wypominają Petru jego opinie o tym jakoby ustawa PIS rujnowała gospodarkę, ale poprawki dają więcej więc gospodarki rujnować nie mogą. Są tacy co się z Petru śmieją, ale to z zawiści...

PSL podobno też ma swoją wersję, ale nikomu nie chciało się z nią zapoznać...

○ Tymczasem minister Macierewicz wznowił oficjalne prace nad wyjaśnieniem przyczyn tragedii pod Smoleńskiem. Co wielu, w tym mnie, bardzo ucieszyło.

○ Nie można tego powiedzieć o Schetynie, ale cóż, jako skromny polityk niedługo przedstawi własną koncepcję zespołu parlamentarnego zajmującego się tą samą sprawą. Swoich specjalistów ma na wyciągnięcie ręki: Lasek, Miller, Arabski, Sikorski, Tusk, eksperci z NPW. Tylko musi się śpieszyć, bo zachodzi obawa, że PIS z zawiści mu tych specjalistów zamknie...

Połowy miesiąca

Luty, tydzień II



Populiści z PIS uchwalili ustawę, potocznie zwaną „500 plus”, która nie dość, że wyklucza 3 miliony polskich dzieci, to na dodatek jest antyrodzinna. Wszystkie tłumaczenia minister Rachwalskiej, czy innych zwolenników dzielenia Polaków są kłamliwe. Dość powiedzieć, że dobre samopoczucie i prawdziwe intencje pisowców obnaża następujące proste pytanie:

○ Ile pieniędzy miesięcznie dostanie z programu 500 plus, a następnie wyda na alkohol polski samotny pijak i złodziej, nieplacący alimentów na dziesięcioro dzieci z siedmioma osobami, w tym jedno z Angielką, a jedno z mężczyzną, przebywający od trzech lat na zasiłku dla bezrobotnych w Wielkiej Brytanii?

○ Widać, że samo postawienie celnego pytania pokazuje jak bardzo ustawa jest sprzeczna z konstytucją. Fachowcy klasy Rzeplińskiego, Bodnara czy Żurka wykażą to z chirurgiczną precyzją...

○ Tymczasem jeden z orłów PO, Neumann, zauważył, że PIS zainstalował na mównicy sejmowej mikrofony skierowane nie na Kaczyńskiego, a na niego samego. Zaczął podejrzewać, że wystąpienia posłów opozycji mogą podsłuchiwać. Co prawda dodatkowe mikrofony wykryte przez opozycję zostały zamówione przez Sejm półtora roku temu kiedy sami rządzili, ale cóż, ta demencja...

○ PIS też się nie popisał. Co łączy policję, spółki medialne, stadion Narodowy, holding zbrojeniowy czy koleje? Trafne nominacje. Dobra zmiana powoduje dobre zmiany na stanowiskach, w tym niektóre lepsze. Ci od pociągów, zbrojeń i policji już zrezygnowali, część zmian nie doszła do skutku dzięki nagłośnieniom, ale ile do skutku doszło i jeszcze dojdzie?

○ Największym błędem był szef policji. Zaczął od telewizyjnego i bezwartościowego „audytu”, przedstawił raport o podsłuchach dziennikarzy i ustąpił. Tłumaczenia rządzących nie trzymają się kupy. Tak jak kupy nie trzyma się raport podsłuchowy. Na jego podstawie prokuratura umorzyła śledztwo z powodu braku znamion przestępstwa. To może i podsłuchów nie było? To chciano udowodnić?

○ Nie pierwsze strony wrócił sędzia Łączewski. Ten co dał Kamińskiemu 3 lata bez zawiasów, a uzasadnienie niezwłocznie pisał przez pół roku. Ostatnio umawiał się z Lisem by mu radzić ws. walki z PIS. Nie dość, że korespondował z podstawionymi ludźmi, to jeszcze się uwiarygodniał i przyszedł na umówione spotkanie. Ponoć twierdzi, że ktoś mu się włamał na konto. Jasne. A na spotkanie wysłał hologram...



**W cierpieniu Chrystusa należy brać udział,
a nie wbijać Mu kolejne gwoździe
Świąt Wielkiej Nocy z myślą o Ojczyźnie
i wzajemnej Solidarności
życzy Mirosław Miara**

Spotkanie IndustriALL Europa - Region Wschodni

W dniach 10-11 marca 2016r. w Bogatyni obradowali związkowcy zrzeszeni w IndustriALL Europa – Region Wschodni. Przypomnę, że Region Wschodni, to związkowcy z Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Słowenii.

Obrady rozpoczęły się rano w pięknej sali należącej do kopalni węgla Brunatnego Turów. Gości przywitali: Dyrektor Kopalni - Cezary Bujak, Przewodniczący NSZZ Solidarność w kopalni – Wojciech Ilnicki, Przewodniczący Regionu Jeleniogórskiego - Franciszek Kopeć oraz Przewodniczący Krajowego Se-

Eckelmann oraz obecny jego zastępca - Luc Triangle.

W czerwcu w Madrycie odbędzie się Kongres IndustriALL Europa, podczas którego nastąpi zmiana na stanowisku sekretarza, Ulrich Eckelmann ustępuje z tego stanowiska, natomiast nominację na to stanowisko uzyskał Luc Triangle i on zapewne w czerwcu zostanie wybrany.

Ulrich Eckelmann w swoim wystąpieniu poruszał tematy związane ze zbliżającym się Kongresem w Madrycie. Poinformował również o nowych zasadach dotyczących składek, które mają wejść w 2017 roku. Luc Triangle zwracał uwagę na główne zagadnie-



kretariatu Górnictwa i Energetyki - Kazimierz Grajcarek.

Po powitaniu oraz przedstawieniu przez dyrektora historii kopalni oraz jej obecnych osiągnięć, wszyscy uczestnicy udali się do szatni aby przebrać się w ubrania robocze a następnie przez kilka godzin zwiedzali kopalnię. Były to wrażenia, które zapewne wszystkim zostaną w pamięci na długo.

Po zwiedzaniu kopalni oraz po obiedzie, wznowiono obrady podczas których wystąpienia mieli: ustępujący sekretarz – Ulrich



nia jakimi zajmuje się IndustriALL Europa. Podczas dyskusji uczestnicy zgłosili kilka tematów jakimi powinien się zająć IndustriALL, między innymi duży

Spotkanie z Prezesem Stowarzyszenia Papierników Polskich

Z inicjatywy Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego, 18 marca 2016 r. w Świeciu doszło do spotkania z Prezesem Stowarzyszenia Maciejem Kundą

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego w lutym zwrócił się do Stowarzyszenia Papierników Polskich z propozycją nawiązania dialogu społecznego.

Nowa ustawa o Radzie Dialogu daje nowe możliwości współpracy również na poziomie branżowym a SPP jest organizacją grupującą firmy z naszego przemysłu. Dlatego żeby ideę dialogu jak najbardziej rozszerzyć (mamy już krajowy, zakładowy i europejski) postulujemy nawiązanie go na poziomie branżowym.

Nasz wniosek nie pozostał bez echa i 18 marca 2016r. w Świeciu doszło do spotkania z Prezesem Stowarzyszenia Maciejem Kundą. Stronę związkową reprezentował Mirosław Miara przewodniczącym Rady KSPCH, Marek Ziarkowski przewodniczący Rady Sekcji Papierników oraz Marek Witomski Przewodniczący KZ Mon-di Świecie.

W trakcie spotkania przedstawiliśmy jakie możliwości daje nowa formuła dialogu

społecznego a więc między innymi opinowanie aktów prawnych a także inicjatywa legislacyjna, wspólne stanowiska w istotnych dla branży sprawach (np. przepisy klimatyczne, pozyskanie drewna, bezpieczeństwo) a także zawieranie ponadzakładowych układów zbiorowych lub porozumień ramowych w konkretnych zagadnieniach, np. BHP.

Prezes w odpowiedzi stwierdził, że jest otwarty na współpracę jednak na chwile obecną tylko merytoryczną (bez sformalizowanej formy) w określonych tematach. Wyraził wole spotkania przedstawicieli Stowarzyszenia z Radą Sekcji i ułożenia listy 2-3 tematów, w których moglibyśmy podjąć wspólne działania. Na chwile obecną obiecał wsparcie eksperckie dla naszych kolegów uczestniczących w europejskiej komisji dialogu społecznego dla przemysłu papierniczego a także przekazać odpowiednie kontakty by taką pomoc uzyskać. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. ■

Marek Ziarkowski

Nacisk położono na bardzo duże różnice w zarobkach jakie występują w krajach UE. Związek powinien jak najszybciej rozpocząć kampanię, która powinna propagować dążenie do wyrównania zarobków w całej UE.

Drugi dzień obrad rozpoczął burmistrz

nym posiedzeniu IndustriALL Europa – Region Wschodni, które tym razem odbędzie we wrześniu w Czechach.

Po temacie dotyczącym sytuacji młodych, tradycyjnie przedstawiciele każdego państwa omawiali obecną sytuację gospodarczą i polityczną w swoich krajach.



Bogatyni – Andrzej Grzmielewicz, przedstawiając historię miasta i regionu. Tematem obrad była sytuacja ludzi młodych w krajach naszego regionu głównie w aspekcie bezrobocia oraz działalności ludzi młodych w związkach zawodowych. Okazuje się, że w krajach regionu wschodniego w sprawie ludzi młodych mamy bardzo podobną sytuację i podobne problemy, temat ten ma być również omawiany na następ-

Obrady Regionu Wschodniego IndustriALL Europa odbywają się regularnie co pół roku i za każdym razem organizatorem jest kolejny kraj wchodzący w skład regionu. To pozytywne spotkania, pozwalające utrzymywać bliskie kontakty i wymieniać doświadczenia wśród związkowców z Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Słowenii. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Luty, tydzień III

Oj działo się, działo i jeszcze działo się będzie. A wszystko przez wdowę po Kiszczaku, która zaniósła kwity do IPN. Wśród nich podobno oryginały esbeckich zobowiązań i pokwitowań płatności Wałęsy (TW Bolek).

○ Zwolennicy i pogrobowcy Unii Wolności z masochistycznym samozaparciem stoją murem za Wałęsą. W szczycie tego zbroczenia dojdzie do marszów z plaketkami w rodzaju *Ja też jestem Bolkiem* czy *Donosiłem do SB. A Ty? Co Ty zrobiłeś dla III RP?*

○ Wydawać by się mogło, że Wałęsa nie jest już ani ważny, ani nikomu niepotrzebny. A tu proszę, okazuje się, że ci którzy wtedy używali Wałęsy instrumentalnie muszą teraz iść w zaparte. Bo bronią sami siebie. Szczególnie tragicomiczna jest sytuacja „Gazety Wyborczej”, gdyż Wałęsa był kiedyś ich wrogiem numer jeden...

○ Przez lata stawali w obronie Bolka posuwając się do działań skandalicznych. Dość przypomnieć nękanie Walentynowicz, Wyszowskiego, Cenckiewicza i Gontarczyka czy Zyzaka (i wielu innych). Musieliby posypać głowy popiołem, a na to, jak to gnidy, nigdy się nie zdobędą. A na dodatek okazuje się, że Kaczyński, Macierewicz, Gwiazda i inni mieli rację i co gorsza nie można na nich zwać winy. To musi boleć w dwójnasób...

○ Kwity Bolka przykryły plan Morawieckiego. Niesłusznie z kilku powodów.

Po pierwsze pokazuje on, że władza traktuje zarządzanie poważnie, to znaczy zamierza wziąć odpowiedzialność. Okazuje się rządzenie, to nie stanie z dala od polityki i zapewnienie ciepłej wody w kranie, to dużo więcej.

Po drugie plan Morawieckiego definiuje założenia (pułapki rozwojowe Polski) i przedstawia logiczne drogi wyjścia.

Po trzecie (z mniejszych rzeczy) obiecuje zerwanie ze złą tradycją Polski resortowej oraz znoszenie barier biurokratycznych.

A jak będzie, to czas pokaże...

○ Kwity Kiszczaka przysłoniły skandaliczny wyrok (*de facto* ugodę) dla głównej machery afery informatycznej. Podobno największa afeta ostatnich lat, sama wartość łapówek dla faceta miała sięgać 5 milionów zł, a on dostaje wyrok w zawieszeniu i 90 tys. grzywny. Czyli nic się nie stało...

○ Kwity Kiszczaka przesłoniły również spektakularne zatrzymania i przeszukania byłego pośła od Palikota, redaktora naczelnego „Faktów i mitów” oraz właściciela wydawnictwa wydającego „Wprost” i „Do rzeczy”. Obie sprawy dotyczące przestępstw pospolitych. Oj, składają się parasolki nad pupilkami poprzedniej władzy...

Połowy miesiąca

Luty, tydzień IV



Sąd Najwyższy zajął się pożyciem. Przepuszczalnie po spożyciu uznał, że osoba żyjąca w związku jednopłciowym może odmówić składania zeznań, jeżeli oskarżonym jest jej partner. Przeddefiniował wspólne pożycie i wyszło mu, że nie musi być ani różnopłciowe ani na stałe.

Abstrahując od rozwalania małżeństwa Sąd Najwyższy postanowił pójść na rękę przestępcy. Na przykład Kowalski będzie mógł odmówić niekorzystnych zeznań dla Janowskiego, bo właśnie tworzą „związek jednopłciowy”. To nic, że wcześniej nie tworzyli i że po rozprawie też nie będą. Zostali „parą” tylko na czas śledztwa...

Wydawać by się mogło, że obrońcy Wałęsy nie mają czego bronić. A tu proszę. Co prawda ich szeregi topnieją, ale o to by całkiem nie spłynęły do morza (a co spływa do morza?) dba „Gazeta Wyborcza”. Do tego stopnia, że nawet kilkunastotysięczny marsz solidarności z Lechem zorganizowali jako KOD. Któż to się nie solidaryzował z Lechem: Kijowski (demokratyczny), Petru (nowoczesny), Schetyna (obywatelski), Nowacka (postępowa). Oni wszyscy za Bolkim, dla Bolka, przy Bolku, a przeciwko Kaczyńskiemu.

Bo tylko to ostatnie ich łączy, cała reszta jest tylko pretekstem. Bolkowa opozycja...

Przy okazji sprawy Wałęsy jedno tylko zauważyłem celne spostrzeżenie. Według Wildsteina ujawnienie dokumentów Kiszczaka było możliwe tylko dzięki zmianie rządzących. Za rządów obywatelskich papiery zostałyby ukryte pod byle pretekstem, a po dogłębnym zbadaniu okazałyby się być bardziej fałszywe od poprzednio sfalszowanych...

Po stu dniach nowego rządu wszystkie Bolki wypominały niedotrzymanie obietnic oraz zbyt małe rozdawnictwo. Oni by dotrzymali więcej i lepiej. Natomiast „eksperci” i wyważeni publicyści wypominają słabą komunikację rządu ze społeczeństwem, populizm, nietrafione nominacje. Część przytyków jest słuszna, ale one nie są wcale ważne. To co istotne, a więc szybkie przejście rządów i opanowanie bałaganu zostało zrobione niemal perfekcyjnie. I to w bardzo niesprzyjających warunkach. Czekam na wyniki „audytów” i wnioski do prokuratury...

„Wyborcza” opublikowała własne omówienie przecieku z projektu raportu Komisji Weneckiej. Jeśli prawdziwy, to zadziwiająco tendencyjny i niezaskakujący, a w rekomendacjach miejscami dość arogancki. Sam przeciek projektu do „Wyborczej” i tendencyjne powielanie w „Newsweeku”, TVN24, Onecie są nadto symptomatyczne. Bolek Bolkowi oka nie wykoła...
<http://turybak.blogspot.com>

Komisja Statutowa Związku

4 lutego w Gdańsku w Hotelu Dal obradowała Komisja Statutowa. Zostałem osobiście poproszony do udziału w obradach Komisji, ponieważ jak pamiętamy, swego czasu składałem stanowisko Rady KSPCH w sprawie zmian w Statucie.

Komisja Statutowa na poprzednich obradach „pochyliła” się nad naszym stanowiskiem i postanowiła mnie zaprosić, żebym wyjaśnił przyczyny i uzasadnienia itd. naszego stanowiska.

Przypomnę; w naszym stanowisku było:

Wprowadzenie do Statutu zmian, które umożliwią wybór na Kongresach Sekretariatów - delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.

Wprowadzenie do Statutu zmian, które umożliwią obowiązkowe rejestrowanie organizacji związkowych do struktur branżowych (tak jak jest z obowiązkiem rejestrowania w Regionach).

Zmiany zasady przepływu składek (40%) które organizacje zakładowe przesyłają obecnie do Regionów, byłyby przesyłane do Komisji Krajowej a ta rozdzielała by pieniądze na Regiony i Sekretariaty

Obrady rozpoczęły się o godz. 13.00 i część z moim udziałem trwała prawie cztery godziny. Podczas tej części na początku poproszono mnie o wyjaśnienia i uzasadnienia dotyczącego naszego stanowiska.

Po moim wystąpieniu (około 15 - 20 minut) rozpoczęła się dyskusja i członkowie Komisji Statutowej przedstawiali swoje oceny dotyczące naszych propozycji. W obradach uczestniczył również Wiceprzewodniczący KK ds Regionów - Tadeusz Majchrowicz oraz Sekretarz Prezydium KK - Ewa Zydorek. Obrady prowadził przewodniczący Komisji Statutowej, Wiceprzewodniczący KK ds Branż - Bogdan Kubiak.

Nie będę cytował poszczególnych wypowiedzi, było ich kilkanaście, niektórzy uczestnicy wypowiedzieli się kilkakrotnie.

Podsumowując wszystkie wypowiedzi, należy stwierdzić, że część członków Komisji Statutowej zwróciła uwagę na fakt, iż widzą potrzebę poprawy sytuacji finansowej Sekretariatów, uznając finansowanie Sekretariatów za niewystarczające. Niestety raczej nikt nie wypowiedział się wprost za naszą proponowaną zmianą przepływu składek.

Nieliczne osoby uznały za słuszny wniosek wprowadzenia do Statutu zmian, które umożliwią wybór delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów - na Kongresach Sekretariatów. A jeśli były już takie osoby, to i tak stwierdziły, że jest to praktycznie nie do zrobienia (trudności w odpowiednim zapisaniu).

Podobnie było z postulatem obowiązkowego rejestrowania organizacji zakładowych w strukturach branżowych. Część członków Komisji Statutowej, twierdziła, że nie rozumie takiej potrzeby, inni twierdzili, że jest to zły pomysł, bo przecież każda organizacja jak chce to może się zapisać itd.

Na koniec miałem możliwość ustosunkowania się do wszystkich wypowiedzi. Podkreśliłem, że

skoro Statut NSZZ Solidarność w Rozdziale IV § 16 stwierdza, że: Związek jest zorganizowany na zasadzie terytorialno - branżowej” to wprost należy przyjąć, że są to dwie równoprawne struktury.

Wobec powyższego powinny mieć równe prawa a więc Sekretariaty powinny mieć możliwość wyboru delegatów na KZD (tak jak Regiony), Organizacje powinny być obowiązkowo rejestrowane w strukturach branżowych (tak jak w Regionach) i dochody ze składek powinny być przydzielane proporcjonalnie Regionom i Sekretariatom, do liczby członków. Wskazałem, że jak zrobi się statystykę pod względem ilości członków, to w pierwszej dziesiątce jest 5 Regionów i 5 Sekretariatów. Na 34 Regiony i 15 Sekretariatów (razem 49 struktur) w tej statystyce (ilość członków związku) nasz Sekretariat jest na 13 pozycji i mając 24000 członków związku, otrzymujemy środki finansowe o wiele mniejsze niż Region, który ma 5000 członków związku.

Po moim wystąpieniu, odbyła się przerwa po której Komisja Statutowa obradowała już bez mojego udziału. Nie wiem póki co, wobec powyższego, jakie podjęto decyzje. Mogę tylko przekazać swoje odczucia i przemyślenia.

Na początku kadencji w 2014 roku mówiono, że w połowie kadencji (czyli w 2016r.) odbędzie się Krajowy Zjazd Statutowy i będzie przyjęty nowy Statut. Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego - Jakub Stelina na wniosek KK opracował projekt nowego Statutu, ale okazało się, że nie jest to nowy Statut, tylko poprawiony stary. J. Stelina stwierdził, że żeby zmienić Statut muszą być decyzje „polityczne” związku, co do kształtu Statutu. Później Przewodniczący Piotr Duda mówił o konieczności zapisania w Statucie kadencyjności (dwie kadencje) przynajmniej na najwyższych szczeblach władzy związku i o wydłużeniu kadencji do 5 lat. W następnym okresie na obradach KK mówiono o potrzebie przygotowania zmian w Statucie przez Komisję Statutową, która do Zjazdu miała wypracować zmiany i przedstawić delegatom. Wtedy jako Rada KSPCH zgłosiliśmy nasze propozycje.

Obecnie raczej mówi się tylko o tym, że to na tym Zjeździe Statutowym wysłucha się Delegatów i ich propozycji i oczekiwać do do zmian Statutu i na podstawie wniosków ze Zjazdu opracuje się ewentualnie nowy Statut.

Komisja Statutowa na obecną chwilę raczej nie ma opracowanego projektu nowego Statutu i wydaje się, że mieć nie będzie do listopadowego KZD. Na posiedzeniach Rady KSPCH mówiliśmy wielokrotnie, że zmiany Statutu są niezbędne, zmiany, które wzmocniłyby branże i zmiany, które przystosowałyby Statut do zmian jakie są w strukturach firm i innych. Zanoszę się, że na to, że oczekiwany Krajowy Zjazd Statutowy nie przyniesie zmian w Statucie a będzie ewentualnie pierwszym krokiem do przyszłych zmian, mam nadzieję, że nie mam racji w tej ocenie Statutowego KZD. ■

Mirosław Miara

ORLEN - porozumienie placowe

W poniedziałek 29.02. na piątym spotkaniu negocjacyjnym które rozpoczęło się o godz. 14-tej osiągnięto porozumienie placowe.

Po godz. 20-tej zostało parafowane porozumienie w sprawie przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na 2016 rok w PKN Orlen S.A. Zakłada ono obligatoryjny wzrost wynagrodzeń zasadniczych o 200 zł od 1 stycznia 2016 r, oraz uznaniowy wzrost wynagrodzeń zasadniczych o 100 zł od 1 kwietnia 2016 roku, a także wypłatę dwóch nagród jednorazowych po 1500 zł w miesiącach marcu i grudniu.

Doładowana zostanie również Karta Paliwowa w kwocie nie niższej niż w ubiegłym roku (360 zł.), oraz zwiększony zostanie rabat na zakup paliw w ramach programu Karta Pracownicza o 5 groszy na litr do 15 groszy na litr.

Podpisanie porozumienia nastąpi po zatwierdzeniu przez Zarząd PKN Orlen.

Wynegocjowane porozumienie jest pierwszym od dłuższego czasu, w którym uzyskano realny wzrost płacy zasadniczej pracowników, a klimat rozmów ze stroną pracodawcy mimo różnic stanowisk i uzgodnień osiągniętych w ostatnim terminie, był o wiele lepszy niż w latach poprzednich.

To nowe otwarcie, przełom i powrót do najlepszych lat w spółce gdy budżet spółki przewidywał wzrost płacy zasadniczej.



Obecnie, po zmianie Prezesa i niektórych członków Zarządu gdy jest on powoli przebudowywany dobrym rozwiązaniem byłoby powołanie w skład Zarządu jego Członka odpowiadającego za Sprawy Pracownicze. Pozwoliło by to na nadanie odpowiedniej rangi tym sprawom w firmie i szybciej je rozwiązywać, aby nie nabierały ostrego charakteru. W tak dużej firmie i Grupie Kapitałowej potrzeba „sternika”.

Dotychczas sprawami pracowniczymi zajmował się Dyrektor Wykonawczy do spraw Kadr i jak pokazują ostatnie lata zwyczajnie nie dawał sobie rady, a problemy załogi i jej niezadowolenie narastały. Potrzeba jest systemowego rozwiązania i podniesienia rangi spraw pracowniczych do szczebla Członka Zarządu. ■ Henryk Kleczkowski

Młodzi pytają: co ja z tego będę miał?

Jeśli nie uda się stworzyć porozumień ponadzakładowych to pracownicy w małych zakładach nie będą mieli możliwości poprawy wynagrodzeń i warunków socjalnych. Uważam też, że naszą największą bolączką jest brak informacji o związkach, ich sukcesach i bolączkach w mediach - mówi Wacław Maj, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” w „Alwernia” SA.

Wacław Maj ma 49 lat. Zdobył wykształcenie wyższe Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego na kierunku Zarządzanie i studia podyplomowe Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Całe życie zawodowe w Zakładach Chemicznych „Alwernia” obecnie „Alwernia” S.A. Jest członkiem związku od 1991 roku. Karierę związkową zaczął od funkcji wiceprzewodniczącego a już trzecią kadencję jest przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Obecnie pracuje na stanowisku Starszy Inspektor ds. BHP. Jest radnym powiatu chrzanowskiego. Ma żonę Lucynę i syna Piotra.

Czyta książki - w szczególności o tematyce historycznej, słucha muzyki, głównie rock progresywny, czynnie uprawia turystykę.



Specjalizacja z BHP została „wymuszona” przez działalność w związku zawodowym, czy droga do związku prowadziła przez pracę w BHP?

Wacław Maj - W moim przypadku raczej było odwrotnie właśnie działalność związkowa spowodowała że zacząłem się interesować zagadnieniami związanymi z BHP. Jednym z zadań związków zawodowych jest dbanie o poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przewodniczący związków biorą udział w pracach Komisji BHP - przynajmniej tak jest w Alwerni. Związki organizują wybory i nadzorują działalność społecznych inspektorów pracy. Dlatego tematy związane z bhp były mi bliskie. Po odejściu pracownika działu bhp zaproponowano mi przejście do tej pracy a ja się zgodziłem.

„Alwernia” to stara fabryka chemiczna wybudowana w latach 20. ubiegłego wieku. Usytuowanie takiej „ciężkiej chemii” blisko Krakowa podyktowane jest dostępem do surowców?

Tradycję przedsiębiorstwa sięgają przełomu lat 1923/24, kiedy to w ramach budowy podwalin polskiego przemysłu chemicznego uruchomiono w Alwerni prywatną fabrykę chemiczną.

Fakt umiejscowienia zakładu w Alwerni nie ma znaczenia jeśli chodzi o dostępność surowców Surowce na których bazujemy w znakomitej większości sprowadzane są z zagranicy.

Od 1993 przeszliście przez Program Powszechnej Prywatyzacji, aż do Na-



rodowych Funduszy Inwestycyjnych. Czyba lekko nie było...

Patrząc z perspektywy czasu niebyły to jeszcze najgorsze czasy dla zakładu. Dopiero po sprywatyzowanie zaczęło się dzieć źle.

W roku 2000 właścicielem Zakładów Chemicznych „Alwernia” SA. został CIECH SA. Trzy lata temu CIECH SA i Alwernia Invest Sp. z o.o. podpisały umowę sprzedaży 99,62 proc. akcji „Alwernia” SA., brytyjskiej grupie Kermas Mining Fund. Coś się zmieniło?

Ciężkim okresem dla zakładu był czas gdy znajdowaliśmy się w grupie Ciech. W tych okresie zakłady przeszły głęboką restrukturyzację która w warunkach polskich oznaczała zamykanie wydziałów produkcyjnych, wydzielanie spółek o co za tym idzie zwalnianie pracowników. Zarząd Ciech nie widział potrzeby rozwijania działalności zakładu co w dalszej perspektywie doprowadziło by do jego likwidacji.

Ogólnie w grupie panowała niedobra atmosfera która zakończyła się powołaniem zespołu protestacyjnego w którym działałem aż do odejścia zakładów z grupy Ciech. Po przejściu do nowego właściciela zasadniczo nie dużo się zmieniło. Jedynym plusem jest fakt że staramy się poszerzać paletę naszych produktów.

Nieźle „trutki” produkujecie. Szczególnie spożywcze: kwas ortofosforowy i trójpolfosforan sodowy. To się dodaje do żywności?

Na ten temat trudno się wypowiadać gdyż chemia zawsze będzie przez

🦋 ekologów uważana za zło konieczne. Dużo rzeczy które znajdują się w otoczeniu człowieka nam szkodzą ale jakoś nie rezygnujemy z korzystania z telewizora, komputera czy samochodu.

Przy produkcji TAKIEJ chemii funkcja Starszego Inspektora ds. BHP jest zapewne bardzo odpowiedzialna. Jak łączysz pracę zawodową z kierownictwem związkowym?

🔵 Łączenie tych funkcji nie sprawia mi żadnego problemu. Obydwie te funkcje aby dobrze je wypełniać wymuszają częste przebywanie wśród pracowników. Rozmowy z na stanowisku pracy powodują że przewodniczący związku lepiej potrafi poznać i zrozumieć problemy pracowników i

przez centrale związkowe.

Są różne przyczyny „starzenia się” NSZZ „Solidarność”. To umowy śmieciowe, zatrudnianie pracowników z agencji pracy tymczasowej, zmniejszanie zatrudnienia. Jest też wyraźna niechęć pracowników do organizowania się. Masz jakąś receptę na odwrócenie tego „trendu”?

🔵 Przede wszystkim brak dobrej prasy w telewizji czy radiu. Związki przedstawia się jako burzycieli spokoju społecznego i hamulcowy którzy przed swoje żądania nie pozwalają spokojnie pracować i rozwijać się firmom. Po 89r zaczęła się rozmontowanie związków zawodowych bo władza stwierdziła że pracownicy wynieśli ich do



związkowców. Osobiście uważam że kierowanie związkiem za biurka powoduje że przewodniczący zaczyna się odrywać od rzeczywistości (zaczyna się bardziej zachowywać jak polityk a nie związkowiec) co pracodawcom jest na rękę bo można taką osobą łatwo manipulować .

Ilu jest członków NSZZ „Solidarność”? Czy są inne związki w firmie?

Organizacja związkowa składa się ze 107 członków. W zakładzie działa także związek MSZZ przy Zakładach Chemicznych Alwernia.

Jesteś przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej. Kogo obejmujecie jeszcze swoją działalnością?

🔵 Oprócz zakładów „Alwernia” S.A nasza organizacja skupia członków ze spółek EL-REM i Service Alwernia.

W pobliżu jest oświęcimska firma Synthos Dwory. Kontaktujecie się?

🔵 Raczej rzadko. Najczęściej na spotkaniach lub szkoleniach organizowanych

władzy i teraz są dla nich niewygodni.

Wmówiono młodzieży że organizowanie się jest nie mile widziane na rynku pracy a pracownicy którzy się zrzeszają zamykają sobie możliwości awansu .Konsumpcyjny styl życia powoduje że oferta która proponują związki jest mało atrakcyjna dla młodego pokolenia (co ja z tego będę miał).

Jeśli nie uda się stworzyć porozumień ponadzakładowych to pracownicy w małych zakładach nie będą mieli możliwości poprawy wynagrodzeń i warunków socjalnych. Czy w małych firmach ktoś słyszał o ZFŚS ? Kiedy ostatnio została podwyższona kwota odpisu na ZFŚS bo przed ostatnie 4 lata na pewno nie. Jaki jest wpływ związków na wydatkowanie pieniędzy z tego funduszu – związki pozwoliły sobie odebrać możliwość decydowania w tej kwestii .

Dlaczego nie są nagłaśniane gdy w zakładach uda się uzyskać coś dla pracowników tylko złe informacje dobrze się sprzedają. Ale ja uważam że naszą największą bolączką jest brak informacji o związkach i ich bolączkach w mediach (nawet wędkarze mają swoje programy w telewizji). 📺

ORLEN - spółki transportowe

Poprzedni Zarząd w ostatniej chwili podpisał umowy warunkowe o sprzedaży właśnie Orlen Transportu oraz spółki kolejowej Koltrans. Wzbudziło to duży niepokój i niezadowolone załóg.

🔵 Orlen Transport spółka spedycyjna PKN Orlen została sprzedana 29 lutego spółce TP która jest podmiotem zależnym Trans Polonia. Jest to sfinalizowanie umowy warunkowej zawartej w połowie listopada ubiegłego roku.

Związki Zawodowe w imieniu załóg wystąpiły do Ministra Skarbu, a także nowego Prezesa PKN Orlen Wojciecha Jasińskiego o wycofanie się z transakcji, argumentując że to spółki strategiczne, są w dobrej kondycji i są ważnym ogniwem wywozu produktów PKN Orlen, a ich nabywcy Trans Polonia i PKP Cargo chcą po prostu przejąć dużą część rynku który zapewnia Orlen.

Te argumenty nie zyskały jednak zrozumienia i umowy warunkowe nie zostały anulowane. Jeśli chodzi o spółkę Koltrans to trwa w niej spór zbiorowy na tle gwarancji pracowniczych o które Związki wystąpiły dla załogi, spółka jest oflagowana i oczekuje na wyznaczenie mediatora przez ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.



ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ

NSZZ
Solidarność

najlepszym partnerem
do negocjacji z pracodawcą!

Trwa postępowanie wszczęte przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w celu zbadania czy po zawarciu transakcji PKP Cargo nie będzie monopolistą na polskim rynku. Załoga jest zdeterminowana i gotowa do każdej formy protestu, do strajku włącznie.

W spółce działają trzy Związki Zawodowe: NSZZ Solidarność, Związek Zawodowy Ruchu Ciągłego oraz Branżowy Związek Zawodowy. 📺 **Henryk Kleczkowski**

Zespół KK ds. rozwoju przemysłu reprezentowali: Bogdan Szozda – przewodniczący zespołu, Krajowy Sekretariat Metalowców, Kazimierz Grajcarek – Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki, Zbigniew Majchrzak – Krajowy Sekretariat Budownictwa, **Mirosław Miara - Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego**, Mirosław Nowicki – Krajowy Sekretariat Spożywców, Jarosław Lange – Region Wielkopolska i Krzysztof Dośła – Region Gdański.

Ministerstwo reprezentowali: **Sekretarz Stanu - Stanisław Szwed**, Katarzyna Balsam – Naczelnik Wydziału Prawno Legislacyjnego i Układów Zbiorowych Pracy oraz Marek Waleśkiewicz – Dyrektor Departamentu Dialogu i Partnerstwa Społecznego.

Tematem spotkania był Dialog Społeczny, głównie koncentrowaliśmy się na zagadnieniach związanych z dialogiem wynikającym z negocjacji branżowych układów zbiorowych. Tym zagadnieniem zajmowałem się osobiście od początku prac zespołu KK ds. rozwoju przemysłu.

W uchwale ostatniego KZD, dotyczącej rozwoju przemysłu, znalazł się materiał, który opracowałem i dotyczył właśnie dialogu społecznego związanego z negocjacjami układów branżowych. **W tym temacie wysłałem również niedawno pismo do Prezydium KK z prośbą o utworzenie specjalnej komórki organizacyjnej, przy KK, która zajmowałaby się tematem Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy i innych porozumień branżowych.**

Spotkanie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, dotyczyło również tematu porozumień branżowych, lecz w kontekście uruchomienia rozwiązań ustawowych, które spowodują zainteresowanie

O Dialogu Społecznym z min. Stanisławem Szwedem

W dniu 2 marca 2016r. członkowie zespołu Komisji Krajowej do spraw rozwoju przemysłu, spotkali się w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z Sekretarzem Stanu - Stanisławem Szwedem.



pracodawców negocjowaniem PUZP, oraz rozwiązań ustawowych powodujących tworzenia związków zawodowych pracodawców we wszystkich branżach.

Sekretarz Stanu otrzymał ode mnie specjalne pismo napisane w związku z tym spotkaniem (pismo publikujemy dalej). Przedstawiłem Ministrowi, w miarę szeroko temat braku PUZP oraz sposoby i koncepcje rozwiązań ustawowych tego problemu. Wszyscy członkowie naszego zespołu przedstawili w uzupełnieniu, argumenty potwierdzające potrzebę działań ustawowych w omawianym temacie.

Mam nadzieję, że działania legislacyjne będą w tym temacie podjęte a spotkanie nie zakończy się tylko, jak często to bywało, obietnicami.

Na koniec zaprosiłem przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do udziału w konferencji jaką w kwietniu w Niemczech, organizuje Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność. Konferencja będzie właśnie dotyczyć porozumień branżowych i będzie można poznać zdanie przedstawicieli pracodawców niemieckim w sprawie porozumień branżowych.  **Mirosław Miara**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Brak Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy, powoduje, że sytuacja pracownika w Polsce jest o wiele mniej komfortowa, niż pracownika w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Jednocześnie właśnie w tych krajach, przemysł rozwija się zdecydowanie lepiej niż w Polsce, gdzie trudno mówić o rozwoju, gdy obserwujemy praktycznie upadek przemysłu. Taka sytuacja dowodzi, że Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy absolutnie nie są przeszkodą w rozwoju przemysłu, skoro obowiązują nagminnie w krajach w których obserwujemy znaczny jego rozwój. Dokładne przeanalizowanie przyczyn zawierania porozumień branżowych w rozwiniętych krajach europejskich oraz doprowadzenie do dialogu społecznego w temacie potrzeb i konieczności zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy

Jednymi z podstawowych elementów dialogu społecznego w przemyśle, są Zakładowe i Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy. Wspólne uzgodnienia pracodawców i pracowników, co do podstawowych ram, zasad społecznych, pracowniczych, panujących w danej firmie, czy branży, powoduje, iż zaangażowanie pracowników w rozwój firmy, jest bardziej realne a co za tym idzie, następuje wspólna odpowiedzialność za dobre funkcjonowanie firmy, branży. ZUZP i PUZP to filary dialogu społecznego, partnerstwa społecznego.

W Polsce ustawodawca, poprzez zapisy w Kodeksie Pracy, unormował zasady zawierania i funkcjonowania Zakładowych i Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Teoretycznie nie ma żadnych przeszkód, aby w kraju powszechnie 

obowiązywały takie akty prawne we wszystkich firmach i branżach. Niestety tak nie jest, istniejące Układy Zbiorowe Pracy w ostatnich latach są nagminnie wypowiadane przez pracodawców a Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy praktycznie w Polsce nie istnieją.

Zupełnie odwrotnie jest w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej, gdzie branżowe Układy Zbiorowe Pracy są powszechne. Należy dokładnie przeanalizować przyczyny takiego stanu rzeczy, trzeba zdefiniować, co jest przyczyną tego, że pracodawcy np. w Niemczech powszechnie regulują podstawowe zapisy społeczne w branżowych Układach Zbiorowych Pracy a w Polsce pracodawcy panicznie unikają nawet rozmów na ten temat, nie mówiąc o negocjacjach Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Co jest przyczyną tego, że pracodawcy w Polsce nie chcą, aby w całych branżach sytuacja społeczna, pracownicza była przejrzysta, klarowna, żeby w Ponadzakładowych Układach Zbiorowych Pracy, zawierano podstawowe normy społeczne w danej branży. Trudno znaleźć argumenty logiczne przeciw takim zapisom a jednak pracodawcy w naszym kraju unikają „jak ognia” negocjacji i podpisywania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Brak Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy, powoduje, że sytuacja pracownika w Polsce jest o wiele mniej komfortowa, niż pracownika w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Jednocześnie właśnie w tych krajach, przemysł rozwija się zdecydowanie lepiej niż w Polsce, gdzie trudno mówić o rozwoju, gdy obserwujemy praktycznie upadek przemysłu. Taka sytuacja dowodzi, że Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy absolutnie nie są przeszkodą w rozwoju przemysłu, skoro obowiązują nagminnie w krajach w których obserwujemy znaczny rozwój przemysłu. Można postawić w związku z tym hipotezę, iż właśnie unormowana sytuacja społeczna, dialog społeczny, istnienie Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy przyczyniają się do rozwoju przemysłu. Współdecydowanie pracowników, poprzez negocjowanie a następnie podpisywanie takich aktów prawnych w danej branży powoduje, iż branża jest bardziej stabilna, zwarta a w związku z tym następuje proces jej rozwoju.

W Polsce następuje ciągle proces upadku przemysłu a dialog społeczny w kraju i w branżach, jest w postaci szczątkowej, jeśli nie w zerowej. Należy natychmiast spowodować działania, które odwrócą obecny stan rzeczy. Powinien jak najszybciej rozpocząć się proces odbudowy przemysłu. Spośród wielu decyzji rządowych

i ustawowych, które spowodują odwrócenie tendencji i rozpoczną proces rozwoju przemysłu, powinny być oprócz decyzji technologicznych, gospodarczych i ekonomicznych, decyzje dotyczące rozpoczęcia procesów powodujących zawieranie Zakładowych i Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Należy, po przeanalizowaniu sytuacji w krajach europejskich, znalezieniu przyczyn i bodźców powodujących zawierania tam Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy, dokonać w Polsce takich zmian, które przyczynią się do rozpoczęcia procesów negocjacyjnych a następnie doprowadzą do zawierania porozumień.

Wydaje się, że działania możliwe do zrealizowania, mogą być dwutorowe, tzn.

narzędzi, które można wykorzystać, aby zastosować takie rozwiązanie. Wydaje się, że najszybsze do zastosowania mogą być np. ulgi podatkowe w branżach objętych Ponadzakładowymi Układami Zbiorowymi Pracy, czy chociażby zapewnienie udziału w przetargach publicznych, tylko tym firmom, które spełniają warunek przystąpienia do Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Zmian ustawowych, wymaga również funkcjonowanie związków pracodawców w naszym kraju. Strona związkowa chcąc negocjować PUZP, często napotyka na problem braku partnera po drugiej stronie – związku pracodawców. Wydaje się, że nieodzowna jest ustawowa zachęta, tworzenia związków pracodawców a być



można doprowadzić do takich zapisów prawnych, ustawowych, które będą zmuszać pracodawców do zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy oraz można zawrzeć takie rozwiązania prawne, ustawowe, które będą zachęcać pracodawców do podpisywania porozumień ze związkami zawodowymi w danych branżach.

Przy pierwszym rozwiązaniu, bardziej represyjnym, ale może bardziej skutecznym, pracodawca powinien być ustawowo zobowiązany do negocjacji a następnie do podpisywania porozumień branżowych, tak jak obecnie jest zobowiązany do zawierania np. regulaminów ZFŚS, czy podobnych.

Bardziej demokratycznym, czy nowocześniejszym i pewnie bardziej akceptowalnym przez pracodawców, wydaje się rozwiązanie drugie a więc wprowadzenie takich zapisów ustawowych, które będą zachęcały pracodawców do zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Pracodawca przy takim rozwiązaniu, będzie widział ewidentne korzyści jakie może osiągnąć, przystępując do negocjacji a później podpisując porozumienie ze związkami. Państwo, Rząd, mają wiele

może, wprost nakaz istnienia związków pracodawców w każdej branży, oraz określenie ustawowych trybów ich funkcjonowania, które spowodują, ujednolicenie zasad działalności – związków pracodawców i związków zawodowych.

Dokładne przeanalizowanie przyczyn zawierania porozumień branżowych w rozwiniętych krajach europejskich oraz doprowadzenie do dialogu społecznego w temacie potrzeb i konieczności zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy, zapewne doprowadzi do opracowania szeregu pomysłów zmian prawnych, ustawowych i innych, które bądź zmuszą pracodawców do zawierania porozumień branżowych, bądź odpowiednimi bodźcami i korzyściami zachęcą ich do takich rozwiązań. Tak czy inaczej, wydaje się konieczne jak najszybsze rozpoczęcie dialogu społecznego w temacie zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Organizacje rządowe powinny patronować takiemu dialogowi, powinny wyznaczyć ramy czasowe i harmonogram dialogu a następnie harmonogram wprowadzania zmian prawnych, wypracowanych w procesie dialogu społecznego. ■

Mirosław Miara, Warszawa 01.03.2016r.

Spotkania związków zawodowych z zarządem w PGNiG SA

W dniu 22 lutego odbyły się w PGNiG dwa spotkania związków PGNiG SA z zarządem - socjalne i płacowe.

Pierwsze spotkanie w sprawach zmian w Regulaminie Funduszu Socjalnego i tabel dopłat i odpłatności w PGNiG SA zakończone zostało podpisaniem Regulaminu i tabel. Planowane spotkanie prezesa Woźniaka z przewodniczącym Sekcji Krajowej GNiG NSZZ Solidarność Bolesławem Potyrałą nie doszło do skutku z uwagi na przesunięcia się wcześniejszych terminów spotkań i nieplanowanych rozmów z prezesami PSG którzy złożyli rezygnację.

Pomimo ograniczeń czasowych prezes Woźniak znalazł chwilę czasu na omówienie z prezesem Wójcikiem spraw wynikających z jego pisma - 9 tematów do realizacji przez Zarząd w najbliższej przyszłości w uzgodnieniach ze związkami zawodowymi, a nie znalazł go dla autora choć można je było omówić wspólnie. Punkty te były następnie głównym tematem dyskusji Zarządu ze związkami PGNiG i przewodniczącym Sekcji.

Na początku spotkania prezes stwierdził że otrzymał od ZZ wiele pism i nie na wszystkie zdążył odpowiedzieć więc na kolejne odpowie prezes Wójcik. Wspominał uczestnikom o piśmie przewodniczącego Sekcji do którego będzie się chciał odnieść, jednak główny cel spotkania czyli sprawy dotyczące negocjacji płacowych wiążą się ze informacją giełdową którą dziś nie może upubliczniać, lecz też wiele kwestii w tym płacowych zależą w głównej mierze od prezesa URE. Żąda on obniżek tarif gazowych tj. detaliczna, hurtowa i dystrybucyjna które chce połączyć. Musimy więc ostrożnie podchodzić do kosztów i płac a przez rok ułożyć współpracę.

W trakcie spotkania prezes Woźniak odczytywał po kolei punkty w skróconej wersji i je komentował przy ewentualnym moim i kolegów z PGNiG wystąpieniu.

I tak pkt 1. „Zamienić wyrażanie zgody na wykonanie doraźnych czynności (spółki działające w jednym miejscu, zebrania lokalnych władz) - na zgodą na delegowanie członków związku na spotkania związkowe (spółki o zasięgu krajowym, do władz ponadzakładowych)”. Prezes ocenił postulat jako trudny i że ma do tego mieszane uczucia gdyż w PGNiG występują liczne reprezentacje związkowe i nie zna ich struktury i formy odbywania zebrań. Stwierdził, że w przyszłości może wyrażać zgodę na delegowanie, jednak nie zawsze, postanowił więc zaproponować ograniczanie ilości spotkań lub kwotę na takie spotkania.

Bolesław Potyrała odpowiedział że można to określić w porozumieniu o współpracy.

Punkt 2. - na wniosek prezesa Wójcika został pominięty gdyż dotyczył kwestii spotkania z RSK GNiG NSZZ Solidarność z Zarządem.

Punkt 3. „Dokonać przeglądu Programu Poprawy Efektywności, odejść od dodatkowych ograniczeń na kosztach pracowniczych, a w sytuacjach uzasadnionych np. inicjatywa 0 - konieczne są wcześniejsze informacje i negocjacje ze Związka-



mi”. Prezes poinformował że trwają zaawansowane prace nad korektą strategii, plan ich zakończenia to koniec marca, lecz wyniki spółki i tak zależą od prezesa URE.

Każdy z prezesów dokładnie przejrzał swoje zakresy prac i nie ma dobrego pomysłu na oszczędności poza PPE, który przyniósł obiecujące wyniki.

Dotychczas spółki i Oddziały wykonywały zadania oszczędnościowe z pominięciem Centrali stąd szybsze wdrażanie inicjatywy 0. Program ten po dokładniejszej weryfikacji może ruszyć na dniach.

Punkt 4. „Przygotować i wynegocjować nowe Porozumienie o współpracy Pracodawca - ZZ, finansowanie świadczeń, zamiana Porozumień z 2000 roku Centrale i 2007 roku ZZ PGNiG”. Prezes Wójcik poinformował że dyrektor Zajackowski przygotował projekt zmienionego odchudzonego porozumienia z 2007 roku i w najbliższym okresie powinniśmy przystąpić do weryfikacji Porozumień.

Punkt 5. „Ustalić zasady funkcjonowania i finansowania przez wszystkie Spółki Wspólnego Funduszu Świadczeń Socjalnych, tylko pomoc losowa czy też przy zwolnieniach”. Prezes chciał uzyskać informację o zasadach działania Funduszu gdyż wpłynęło do niego pismo studentki z Brzeska córki zmarłego emeryta że nie otrzymała ona pomocy z Funduszu.

Bolesław Potyrała omówił zasady działania tego funduszu w przeszłości, dzisiaj i proponowane zmiany. Prezes Marzec zapytał czy nie można zasilić tego funduszu

np. 3 % odpisem z funduszu podstawowego i koledzy z PGNiG wyjaśnili mu, że z Funduszu Spółki finansuje się również wiele ważnych świadczeń, a forma wsparcia ze spółek jest niezbędna z wyjątkiem pomocy dla zwalnianych która powinna być finansowana z innych środków.

Prezes Wójcik zaproponował prace nad tymi zasadami a Prezes Woźniak obiecał rozpatrzyć ustalenia z zastrzeżeniem aby Fundusz ten był dostępny dla szerokiego grona.

Punkt 6. „Ustalić zasady restrukturyzacji zatrudnienia w Grupie Kapitałowej - Programy Dobrowolnych Odejść, finansowanie”. Prezes Woźniak poinformował że Zarząd zastanawiał się nad restrukturyzacją zatrudnienia i zaakceptował taką formę rozwiązywania stosunku pracy, jednak warunki i wysokości odpraw z uwagi na

utrata rynku z każdym rokiem będą coraz skromniejsze. Zasady ich wdrożenia przedstawi w najbliższym czasie dyr. Chylińska.

Punkt 7. „Ustalić zasady udziału załogi w Radach Nadzorczych, zapisy w statucie lub umowa z właścicielem”. Prezes stwierdził że przedstawiciele załogi w niektórych spółkach są potrzebni i w przypadkach przekształceń będą zapraszani przedstawiciele załogi do składu RN w sytuacji gdy potrzebne będzie wsparcie załogi. Interesował się kto byłby reprezentatywny do takich rozmów czy przewodniczący Potyrała czy związki PGNiG.

Bolesław Potyrała odpowiedział że zgodnie z zapisami Porozumień tworzenie spółek na majątku danej spółki wymaga rozmów z działającymi w danej Spółce związkami zawodowymi.

Punkt 8. „Ustalić zasady wypłaty nagrody rocznej, tańsze niż z zysku”. Prezes poinformował że jutro spotyka się z Ministrem Jackiewiczem który do połowy roku będzie jeszcze właścicielem i będzie z nim rozmawiał o dywidendzie lub o nagrodzie która zmniejsza zysk.

Bolesław Potyrała odpowiedział że dywidenda przynależy akcjonariuszom i jest drogiem pieniądzem więc należy powrócić do zasad z dawnego Porozumienia które zależało od zysku poprzedniego roku lecz było płacone z bieżących kosztów. Premia roczna nie zmniejszy zaś wypłacanej w tym roku dywidendy.

Punkt 9. „Uzgodnić wskaźnik wzrostu płac, lub realizację funduszu płac,



wysokość wzrostu płacy zasadniczej czy inne świadczenia premie, boni itp." Prezes nawiązał do celu spotkania i chęci rozpoczęcia formalnych negocjacji płacowych a oczekiwania załogi i właściciela będą możliwe do prezentacji po prezentacji wyników dla giełdy. Plan działalności gospodarczej został przez RN przyjęty przy głosach wstrzymujących się i właściwa aktualizacja będzie możliwa po przyjęciu strategii w miesiącu kwietniu.

R. Wąsowicz zaproponował aby zapisać w protokole formalne rozpoczęcie rozmów płacowych i ogłosić przerwę do początku kwietnia. Dzisiaj powinniśmy określić wysokość bonów na święta które są w końcu marca. Dyrektor Chylińska postanowiła przedstawić prezentację danych płacowych za 2015 rok, jednak z uwagi na inne obowiązki Prezesa postanowiono wcześniej zadać mu jeszcze kilka pytań na temat spółki.

Głównie pytania dotyczyły dwóch dziedzin tj. inicjatywy 0, oraz potwierdzenia lub zaprzeczenia plotkom o rewolucyjnej reorganizacji Oddziałów Górniczych.

Prezes poinformował o piątkowym spotkaniu w Jadwisinie w sprawach PPE i Strategii, a zgodnie z prośbą ZZ Kierownik Bortkiewicz przygotowuje prezentację w sprawie inicjatywy 0 która po akceptacji Zarządu będzie ona przesłana związkowcom, a po prezentacji wyników finansowych na Giełdzie będzie spotkanie w sprawie PPE.

Odpowiadając na temat GN nawiązał on do trudnej sytuacji Exalo która ma takie złe wyniki że powinna ogłosić upadłość, lecz wobec niej są oczekiwania zwiększenia ilości odkrytych złóż. Jednocześnie pomimo dużych środków jest bardzo niska trafność otworów których w 2015 roku odwiercono 33. Dlatego należy zmienić działalność Oddziału GiE. Aktualna sytuacja i cena ropy nie służy też Podkarpacim złożom które pracują ze stratą. Prezes będąc w Lipinkach proponował załozę zbycie kopalni za symboliczną złotówkę. Do dziś załoga nie podjęła decyzji. Zarząd PGNiG gotów jest dla tych złóż wyłożyć środki na rozpoczęcie działalności spółek.

Po wyjściu prezesa dyrektor Chylińska poinformowała o ciągłych zmianach w inicjatywie 0 która dawniej zawierała pomysł wydzielania służb wsparcia i w której dziś nie jest to pierwszoplanowe. Zdaniem związkowców może wynikać to z szerszego pomysłu wydzielania całych oddziałów a nie tylko służb wsparcia. Już dziś wiadomo że na takie pomysły nie będzie zgody ZZ. Następnie dyrektor HR zaprezentowała informacje płacowe w porównaniu do danych PGNiG Technologie. Prezentowane materiały zostaną przesłane do uczestników.

Na ile ogólnikowość odpowiedzi, uzyskanych informacji od Zarządu, odbiega od pomysłów związkowych negocjacji zawartych w powyższych punktach a sposób ich rozwiązania odbiega od oczekiwań pracowników każdy musi odpowiedzieć sobie sam. ■ **Bolesław Potyrała**

Spotkania z ministrem Piotrem Naimskim

W dniu 19 lutego 2016r. w Warszawie w siedzibie Ministerstwa Rozwoju z inicjatywy Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność odbyło się spotkanie z Sekretarzem Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Pełnomocnikiem Rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej - Piotrem Naimskim.

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Mirosław Miara – Przewodniczący Rady KSPCH; Bolesław Potyrała – Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji GNiG oraz Piotr Łusiewicz – Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.

Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. jest firmą strategiczną dla polskiej gospodarki oraz bezpieczeń-

stwa energetycznego kraju i właśnie podlega Pełnomocnikowi Rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej - Piotrowi Naimskiemu.

Bolesław Potyrała przedłożył również pakiet spraw prawno - podatkowych które powinny być zmieniane dla zmniejszenia obciążeń i wyrównywania szans wszystkich podmiotów gdyż aktualnie to GK PGNiG Jest przez Polskie prawo nadmiernie wykorzystywana. Jednocześnie Minister potwierdził potrzebę wykorzystywania polskich pracowników i polskich firm w budowaniu podstaw branży naftowej oraz politykę socjalną państwa. Jako główne zadanie dla PGNiG i Gaz-Systemu wskazał



stwa energetycznego kraju i właśnie podlega Pełnomocnikowi Rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej - Piotrowi Naimskiemu.

Głównym tematem rozmowy była właśnie sytuacja w firmie Gaz-System. Przewodniczący – Piotr Łusiewicz przedstawił najistotniejsze problemy oraz atmosferę w firmie.

Omówiono również obecną sytuację w firmach zrzeszonych w Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, którą ze strony związkowej przedstawił Przewodniczący Bolesław Potyrała.

Bolesław Potyrała nawiązał do informacji prasowych dotyczących łączeń PGNiG SA z Orlenem lub innymi spółkami SP. Minister nie potwierdził tych rewelacji i stwierdził że wszelkie łączenia i podziały powinny wynikać z sytuacji Spółek, powinny być opracowane przy udziale pracowników spółek znających branżę a nie renomowanych firm konsultingowych które nie zawsze są profesjonalne i mogą również pozyskać nie zawsze konieczną wiedzę.

dalszą dywersyfikację dostaw poprzez budowę gazociągu z Danii.

Bolesław Potyrała nawiązał do otwartości związków zawodowych na dialog i negatywnie ocenił dotychczasowy brak spotkań Prezesa Woźniaka z Solidarnością. Przewodniczący KSPCH Mirosław Miara zwrócił się o prowadzenie dialogu społecznego z przedstawicielami Sekretariatu we wszystkich ważnych dla pracowników sprawach.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Pełnomocnik Rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej - Piotr Naimski przeprosił za zwłokę w organizowaniu tego spotkania, zadeklarował prowadzenie rzetelnego dialogu z KSPCH NSZZ Solidarność oraz zadeklarował odpowiednią dbałość o firmy, które mu podlegają.

Piotr Naimski, to legenda opozycji i spotkanie z nim, zapewne zrobiło na nas wszystkich olbrzymie, pozytywne wrażenie. ■

Mirosław Miara i Potyrała Bolesław

W sidłach układu wiedeńskiego (część II)

Nie da się zrozumieć procesów i zjawisk jakie miały w Polsce po roku 1989 bez wiedzy o układzie wiedeńskim, który stworzony został u schyłku PRL. Tworzyli go szefowie polskich grup przestępczych, oficerowie służb specjalnych a także biznesmeni i politycy. Jego siedzibą był właśnie austriacki Wiedeń.

Ale „Baranina” systematycznie roz budowywał również swoje wpływy w świecie nowych polskich służb – Urzędu Ochrony Państwa i Policji. Ułatwiała mu to zadanie osoba Zdzisława Herszmana związanego ze szwedzka firma ABV, który nie tylko dobrze znał stare SB-eckie środowisko ale miał także potężne wpływy w nowym polskim MSW. Herszman wraz z żoną „Baraniny” Krystyną oraz Markiem Minchbergiem założyli później Fundację „Bezpieczna Służba”, która oficjalnie miała pomagać polskiej policji, a w rzeczywistości była to przykrywka do prowadzenia przestępczych interesów w kraju, zwłaszcza prania pieniędzy. Herszman miał także wpływy w BOR i wielu innych instytucjach. Jego kolegami było też wielu ministrów polskich rządów po rok 1989. Wpływy „Baraniny” sięgały również wojska. O to dbał inny jego znajomy. Płk Jerzy Kruczkowski, bo o nim mowa w latach 90-tych pełnił odpowiedzialne funkcje, związane z bezpieczeństwem państwa, będąc m.in. sekretarzem Komitetu Obrony Kraju (KOK), a potem szefem Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Skierkowie. Gdy w 1998r. odszedł z wojska trafił do Polkomtela, gdzie m.in. odpowiadała za współpracę z policją i prokuraturą, mając dostęp do wielu kluczowych informacji. W czasach PRL Kruczkowski przez wiele lat służył w Wojskowej Służbie Wewnętrznej (WSW), mając z tamtych czasów potężną infrastrukturę kontaktów w środowisku wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Kruczkowski poznał „Baraninę” w końcu lat 90-tych i wtedy nawiązał z nim bliska współpracę. W latach 90-tych pomógł „Baraninie” zbudować sieć wpływów w polskiej armii. Była ona niezwykle przydatna w planowaniu wielu przestępczych biznesów, a zwłaszcza w procesie tworzenia mafii paliwowej, która wykorzystywała wojskowe bazy do fałszowania paliw (blendowania). Z upływem czasu Kruczkowski stał się jednym z najbardziej zaufanych ludzi „Baraniny” i znał wiele jego planów, zanim jeszcze zostały one zrealizowane. W latach 90-tych „Baranina” wszedł również mocno w świat polskiego biznesu i polityki. Dużą rolę odegrała w tym jego znajomość z Andrzejem Kuną i Aleksandrem Żaglem. Dzięki nim nawiązał bliskie kontakty z Edwardem Mazurem, polskim biznesmenem z USA, który podobnie jak Herszman miał wielkie wpływy w MSW. Poznał również Aleksandra Gawronika – byłego SB-eka, który należał do ścisłej czołówki ludzi polskiego biznesu. Potem byli kolejni wielcy biznesmeni z Janem Kulczykiem i

Ryszardem Krauze włącznie. Chociaż tego ostatniego poznał w Wiedniu jeszcze w latach 80-tych. Ale Kuna i Żagiel wprowadzili „Baraninę” nie tylko w środowisko biznesu, ale także w krąg polityków postkomunistycznej lewicy. Stało się to za pośrednictwem mieszkającego przez wiele lat w Wiedniu Sławomira Wiatra – syna znanego marksisty prof. Jerzego Wiatra. Wspólnie z młodym Wiatrem „Baranina” stworzył firmy Polmarck i Billa Poland Polmarck. W tej ostatniej zatrudniony był przez pewien czas płk Władimir Ałganow. Mająca sieć sklepów Billa weszła na warszawski rynek dzięki mocnemu wsparciu Aleksandra Kwaśniewskiego – nowego lidera postkomunistycznej lewicy i przyszłego Prezydenta RP. Z kolei na rynek Wybrzeża „Billę” wprowadzał znany „Baranie-

charakterze mafijnym, w którym „Baranina” odgrywał jedną z kluczowych ról, a być może nawet rolę najważniejszą. Prawdziwy „złoty wiek” zaczął się dla tego układu wraz z prezydenturą Aleksandra Kwaśniewskiego. Wtedy też układ ten osiągnął najwyższy stopień zorganizowania. W gruncie rzeczy stał się on dlatego lepiej zorganizowany, ponieważ poszczególne jego ogniwa znacznie lepiej się uzupełniały i współpracowały ze sobą niż było to wcześniej. Nie były to już tylko transakcje przemytu na szeroką skalę, tak jak było to na początku lat 90 –tych, gdy firmy ludzi „Baraniny” przemycały na masową skalę spirytus do Polski i organizowały na miejscu jego dystrybucję. Nie był to też wyłącznie import towarów po uprzednim uzyskaniu od „swoich” ludzi kluczowych informacji handlowych, jak np. było to w 1996r. gdy Kuna z Żaglem wiedząc od Sekuły o zniesieniu cła na zboże natychmiast zorganizowali import milionów ton zboża z Uzbekistanu przy pomocy Ałganowa. Coraz częściej ludzie układu wiedeńskiego partycypowali w prywatyzacjach państwowych gigantów, czy kontraktach dużych państwowych spółek, gdzie tylko teoretycznie Skarb Państwa miał pakiet kon-



Gang pruszkowski

nie” jeszcze z Wiednia Ryszard Krauze. Za pośrednictwem Kuny i Żagla „Baranina” poznał także Ireneusza Sekułę – szefa Głównego Urzędu Ciel (GUC) i jednego wówczas z czołowych polityków postkomunistycznego SLD. Ale nie tylko politycy SLD znaleźli się kręgu politycznych znajomych Jeremiasza Barańskiego. W swojej wrocławskiej willi „Baranina” gościł także polityków Unii Wolności i Kongresu Liberalno Demokratycznego (KLD). Wielu z nich jest nadal ważnymi postaciami polskiej polityki.

Wspólne interesy

To wszystko sprawiło, że dość szybko wykształcił się bardzo familiarny układ o

trolny udziałów. Atmosfera familiarności ludzi układu wiedeńskiego zapewniała im konsumpcję najlepszych „konfitur”, jakie były na polskim rynku. Swoistym wyrazem tej familiarności było spotkanie opłatkowe, jakie miało miejsce w grudniu 1995r. w warszawskim hotelu Holiday Inn, zorganizowane przez zarządcę firmy Nieruchomości Royal Wilanów należącej do Jolanty Kwaśniewskiej, w którym oprócz tej ostatniej udział wzięło wiele ważnych figur układu z Andrzejem Kuną, Aleksandrem Żaglem, Edwardem Mazurem i Sławomirem Wiatrem na czele. Ale w drugiej połowie lat 90-tych układ wiedeński mógł cieszyć się ochroną ze strony polskiego MSW. Miał zresztą tam swoich ludzi,

którzy skrupulatnie dbali o to, aby jego interesy miały należyty „parasol bezpieczeństwa”. Bardzo często zdarzało się też, że pieniądze z haraczy, agencji towarzyskich, przemytu narkotyków, czy prania brudnych pieniędzy pochodzące od ludzi układu wiedeńskiego trafiały za pośrednictwem Fundacji „Bezpieczna Służba” jako dotacje dla Policji. Każdy kto stał na drodze tego proceduru lub go nie aprobował do końca mógł zostać zlikwidowany. Tak stało się 25 czerwca 1998r. z Komendantem Głównym Policji Markiem Papalą, który został zastrzelony przez zawodowego zabójcę pod budynkiem przy ul. Rzymowskiego 17 w Warszawie, gdzie znajdowało się jego służbowe mieszkanie. Zaledwie dwie godziny wcześniej Papala

jego trakcie okazało się bowiem, że „Baranina” skorumpował wielu oficerów austriackich służb specjalnych i policji, a był to dopiero początek. Gdy „Baraninę” miał go przesłuchać w austriackim areszcie polski prokurator stała się rzecz niecodzienna, jak na świadka, który był najlepiej strzeżonym wówczas austriackim więźniem. 7 maja 2003r. znaleziono go w jego więziennej celi powieszzonego. Mało kto wierzył wówczas, że było to zwykłe samobójstwo, zwłaszcza po tym jak okazało się że do wiedeńskiej willi „Baraniny” dokonano włamania, w wyniku którego zginęły skrupulatnie prowadzone przez niego notatki dotyczące prowadzonych interesów. Ale śmierć „Baraniny” jakkolwiek spektakularna, nie była końcem układu

dłó niczym ceny akcji na nowojorskiej giełdzie podczas „czarnego czwartku”. Komisja obnażyła bowiem ogromną liczbę niejasnych biznesowych kontaktów Kwaśniewskiego, a także w zupełnie innym niż dotychczas świetle postawiła fundację dobroczynną jego żony. Nic zresztą dziwnego! Jolanta Kwaśniewska nie chciała komisji udostępnić danych dotyczących darczyńców i działalności swojej fundacji. Właśnie po tej komisji śledczej polskie społeczeństwo zaczęło domagać się otwarcie sanacji państwa. Tego domagali się wówczas zarówno prezes PiS Jarosław Kaczyński, jak i przewodniczący PO – Donald Tusk. I to wtedy pojawiło się hasło IV RP, która miała zastąpić skompromitowaną działalnością układu wiedeńskiego III RP.



Czy rzeczywiście układ wiedeński umarł

Przez kilkanaście lat układ wiedeński demoralizował Polskę i wyssał z niej ogromne pieniądze. Dzisiaj nawet nie jesteśmy w stanie tego dokładnie oszacować. Bo też wcale nie jest to proste. Układ wiedeński nie był bowiem prostą siecią polityczno - biznesowo – przestępczych powiązań. Oprócz ludzi, którzy przez lata do niego należeli były setki firm, spółek, fundacji za pomocą których robiono przestępcze interesy. Wiele z nich rozplynęło się, a pieniądze z brudnych transakcji zostały zdeponowane w zagranicznych bankach. Korzystają dzisiaj z nich rodziny ludzi układu wiedeńskiego. One nie muszą się martwić o stan polskiego państwa i koniunkturę jej gospodarki.

Ale czy rzeczywiście Afera Orlenowska była faktycznym końcem układu wiedeńskiego? Nie jest to wcale pewne. Kolejne afery gospodarcze jakie wybuchały w Polsce od tamtego czasu mogą temu nawet przeczyć, albowiem ich bohaterowie prowadzili interesy z samym „Baraniną”. Tak było m.in. w przypadku afery hazardowej, jaka jesienią 2009r. jeszcze raz wstrząsnęła polskim państwem. Ale nie tylko ludzi układu wiedeńskiego można było spotkać, gdy ujawniano w Polsce kolejne gospodarcze afery. Wielu szefów ważnych instytucji, a nawet członkowie obecnego polskiego rządu było w przeszłości gośćmi „Baraniny”. Ale dzisiaj to już tajemnica, skrywana jedynie w aktach operacyjnych polskich służb i nigdy do końca nie wyjaśnionych prokuratorskich postępowań. Pewne jest jedno, że żaden układ nie umiera do końca i trzeba tylko czasu, jak się odrodzi na nowo. Dzisiejszy stan polskiego państwa, które jak powiedział niedawno jeden członków rządu „faktycznie nie istnieje” karze sądzić, że układ wiedeński może rzeczywiście się odrodzić i jeszcze nie raz przekonamy się o jego istnieniu. ■

Leszek Pietrzak

Były pracownik BBN, zajmował się rosyjską propagandą, jest m.in. współautorem raportu BBN o rosyjskiej propagandzie historycznej opublikowanego przed wizytą W. Putina w Polsce 1 września 2009r.

przebywał na przyjęciu, gdzie m.in. prowadził rozmowy z Edwardem Mazurem i innymi członkami układu. Dwa i pół roku później opinię publiczną w Polsce poruszyło kolejne głośne morderstwo. Tym razem jego ofiarą był były minister sportu w rządzie Jerzego Buzka – Jacek Dębski. 12 kwietnia 2001r. w Warszawie został on zastrzelony killera „Baraniny” Tadeusza Maziuka „Saszę”. Dębski miał zginąć w związku z konfliktem do jakiego doszło pomiędzy nim a współpracownikami „Baraniny”. Doszło do niego na tle rozliczeń związanych z przemytem narkotyków o wartości 50 mln marek, które miały być przemywane do Polski w płynach infuzyjnych, importowanych przez polskie szpitale. Tamte morderstwa wstrząsnęły całą Polską, pokazując jak głęboko jesteśmy patologicznym państwem. Ale to były też wydarzenia, które spowodowały swoiste przesilenie w działalności ludzi układu wiedeńskiego. W obu przypadkach toczyły się bowiem śledztwa, a ich wyjaśnienie mogło zadecydować o wizerunku całego państwa. Niebawem jednak okazało się że ślady zbrodni na Jacku Dębskim prowadzi do „Baraniny” i tego ostatniego aresztowała austriacka policja. Ale austriackie śledztwo okazało się prawdziwym czubkiem istnej „góry lodowej”. W

wiedeńskiego, w którym odgrywał jedną z ważniejszych ról. Życie toczyło się dalej, a interesy ludzi niewidzialnego układu wiedeńskiego kwitły w Polsce dalej. I wreszcie przyszedł luty 2004r. i afery jaka wybuchła w związku z ujawnionymi informacjami na temat aresztowania prezesa Orlenu – Andrzeja Modrzejewskiego. Gdy 6 lipca 2004r. odbyło się pierwsze posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Śledczej, która miała zbadać sprawę, wypadki coraz bardziej zaczęły toczyć się nie pomyśli ludzi układu. Szybko okazało, że polski rynek paliwowy to morze patologii i niejasnych biznesów, których beneficjentami są nie tylko politycy, biznesmeni ale również mafia i współdziałający z nią oficerowie polskich służb, zarówno tych cywilnych jak i wojskowych. Notatka jaką ujawnił szef agencji wywiadu Ananicz, pokazująca ubijanie interesu pomiędzy biznesmenem Janem Kulczykiem a rosyjskim agentem płk Władimirem Ałganowem w wiedeńskiej restauracji była tylko ich częścią. Tak naprawdę komisja okazała się krwawym ciosem dla ludzi układu wiedeńskiego, ze szczególnym wskazaniem należących do niego polityków SLD. Jej największą ofiarą stał się ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski, którego poparcie społeczne spa-



Jest wiele sytuacji, w których pracodawca ma obowiązek współdziałać z zakładową organizacją związkową. Zdarza się jednak, że w firmie działa kilka czy nawet kilkanaście związków zawodowych. Nie zawsze wymóg współdziałania dotyczy ich wszystkich. Kiedy pracodawca może prowadzić negocjacje tylko z jedną organizacją związkową? Jak ustalić, która z nich jest reprezentatywna? W praktyce można rozróżnić dwa tryby współdziałania pracodawcy z reprezentatywną organizacją związkową: pierwotny i wtórny.

Nie zawsze największy związek jest reprezentatywny

Rola w zakładzie

Pierwszy z nich dotyczy sytuacji, w których reprezentatywna organizacja związkowa odgrywa aktywną rolę w negocjacjach od samego początku, tj. jest podstawowym partnerem pracodawcy do rozmów. Przykładem może być rola związków zawodowych w procesie rokowań nad treścią zakładowego układu zbiorowego pracy. W tych rokowaniach musi uczestniczyć przynajmniej jedna reprezentatywna organizacja związkowa.

Dodatkowo, układ zbiorowy pracy nie wejdzie w życie, jeżeli nie podpiszą go wszystkie reprezentatywne organizacje związkowe, które uczestniczyły w rokowaniach (art. 24125 § 3 i § 5 kodeksu pracy).

W praktyce zatem aktywny udział w negocjacjach i porozumienie z przynajmniej jedną organizacją reprezentatywną jest konieczne do zawarcia układu, niezależnie od roli pozostałych związków zawodowych.

W drugim przypadku rola reprezentatywnej organizacji związkowej jest subsydiarna, tzn. obowiązek współdziałania z taką organizacją powstaje wtedy, gdy pracodawca nie może dojść do porozumienia ze wszystkimi związkami działającymi w zakładzie. Można tu wskazać np. na procedurę zwolnień grupowych.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy z 13 marca 2013 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (tekst jedn. DzU z 2015 r., poz. 192 ze zm., dalej ustawa o zwolnieniach grupowych) jeżeli pracodawca nie może uzgodnić treści porozumienia ze wszystkimi zakładowymi organizacjami związkowymi, uzgadnia jego treść tylko z tymi reprezentatywnymi. Podobny mechanizm ustawodawca wykorzystał np. przy telepracy (art. 676 § 2 k.p.).

Taka konstrukcja przepisów ma na celu chronienie stron społecznych przed impasem w negocjacjach. Brak podobnych regulacji skutkowałby tym, że pracodawca, nie mogąc dojść do porozumienia ze wszystkimi organizacjami związkowymi działającymi w zakładzie, nie mógłby np. wydać regulaminu telepracy.

Kryteria reprezentatywności

Przepisy precyzyjnie określają sposób wyłonienia reprezentatywnych organizacji związkowych. Jest to proces etapowy.

W pierwszej kolejności organizacją reprezentatywną jest ta, która należy do Rady Dialogu Społecznego i zrzesza co najmniej 7 proc. pracowników zatrudnionych u pracodawcy albo zrzesza co najmniej 10 proc. załogi (bez wymogu uczestniczenia w RDS).

Może się zdarzyć, że u jednego pracodawcy będą funkcjonować jednocześnie dwie reprezentatywne organizacje związkowe. Będzie tak np. wtedy, gdy jedna z organizacji jest członkiem RDS i zrzesza więcej niż 7 proc. pracowników, a do drugiej należy co najmniej 10 proc. załogi. W takiej sytuacji pracodawca powinien prowadzić rozmowy z obiema organizacjami.

W praktyce niewykluczona jest sytuacja, gdy organizacja związkowa zrzeszająca najwięcej pracowników zakładu nie będzie reprezentatywna. Zdarzy się tak, gdy jedna z organizacji działających u pracodawcy wchodzi w skład Rady Dialogu Społecznego i zrzesza co najmniej 7 proc. zatrudnionych u pracodawcy, podczas gdy druga nie jest członkiem RDS i zrzesza więcej pracowników niż pierwsza, ale mniej niż 10 proc. załogi. Wtedy druga z organi-

zacji, choć obejmuje swoim działaniem więcej pracowników, będzie musiała ustąpić temu związkowi, który wchodzi do RDS i zrzesza co najmniej 7 proc. załogi. Wynika to z tego, że kryteria ustalania reprezentatywności wskazane w art. 24125a § 1 k.p., tj. zasiadanie w RDS przy co najmniej 7-proc. uzwiązkowieniu albo obejmowanie co najmniej 10 proc. załogi są nadrzędne wobec zwykłej liczebności związku zawodowego.

Kryteria reprezentatywności

W pierwszej kolejności: przynależność do Rady Dialogu Społecznego i zrzeszanie co najmniej 7 proc. pracowników zatrudnionych u pracodawcy albo zrzeszanie co najmniej 10 proc. pracowników zatrudnionych u pracodawcy bez wymogu uczestniczenia w RDS.

Jeżeli żadna z organizacji związkowych nie spełnia tych kryteriów, organizacją reprezentatywną jest ta, do której należy najwięcej pracowników zatrudnionych u pracodawcy. ■

Katarzyna Dulewicz, radca prawny, partner w kancelarii CMS / Rzeczpospolita

Urlop na żądanie

Pracownik może cztery razy w roku nie przyjść do pracy i za każdym razem poinformować o tym szefa nawet tego samego dnia, do godziny, o której zgodnie z planem powinien rozpocząć swoje obowiązki. Zapewnia mu to artykuł 1672 Kodeksu pracy. Przepis ten jest wygodny dla pracowników, którzy z nagłych przyczyn nie mogą stawić się w miejscu pracy. W rzeczywistości urlop na żądanie często jest nazywany kacowym. – Taki termin jest nieuzasadniony – protestuje mecenas Grzegorz Trejgel, radca prawny w Kancelarii Prawa Pracy Wojewódka i Wspólnicy. – Pracownicy wykorzystują to uprawnienie z różnych przyczyn, w większości przypadków losowych. Należy jednak pamiętać, iż przepisy Kodeksu pracy w przypadku urlopu na żądanie nie nakładają na pracownika obowiązku wskazywania przyczyn z jakiej chcą z niego skorzystać, a pracodawca o taką przyczynę nie może pytać.

Jak wziąć urlop? Można o tym poinformować pracodawcę osobiście, telefonicznie, drogą elektroniczną lub nawet przy pomocy SMS.

Pracodawca może odmówić udzielenia urlopu na żądanie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy istnieje obiektywna konieczność

obecności i wykonywania przez pracownika pracy w danym dniu. Taka interpretacja Sądu Najwyższego zapobiega organizowaniu przez pracowników swoistego protestu celem realizacji pracowniczych postulatów i zachowanie toku pracy w przedsiębiorstwie.

A jeśli pracodawca się nie zgadza? W takiej sytuacji pracownik może nie przyjść do pracy, ale tylko pod warunkiem, że posiada zwolnienie lekarskie. Należy pamiętać jednak, że pracodawca we własnym imieniu lub za pośrednictwem ZUS może dokonywać kontroli takiego zwolnienia. W przypadku uznania, że zwolnienie lekarskie było udzielone niezasadnie, nieobecność w pracy będzie nieusprawiedliwiona. To naraża pracownika na odpowiedzialność dyscyplinarną – na przykład rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika lub udzielenie przez pracodawcę kary porządkowej.

Urlop na żądanie odlicza się z puli urlopu wypoczynkowego. W tych ramach są już uwzględnione cztery dni na żądanie, których liczba jest niezależna od liczby pracodawców, z którymi wiąże pracownika stosunek pracy. Urlop na żądanie nie przechodzi również na kolejny rok kalendarzowy. ■

Money.pl



Zapiski ks. Jerzego po raz pierwszy wydane były w Paryżu w 1985 roku, kilka miesięcy po Jego śmierci.

Gdyby nie Papież Jan Paweł II i determinacja Wydawcy, być może zapiski nie ukazałyby się w ogóle. Polacy czekają na kanonizację kapłana męczennika i oczekują prawdy o tym zabójstwie. Prawdy, której domaga się racja historyczna. Do książki dołączona jest płyta CD z nagraniami kazań księdza Jerzego z jego Mszy za Ojczyznę.

Kulturalnie

Ks. Jerzy Popiełuszko. Zapiski 1980-1984

Piotr Jegliński we wstępie do obecnego wydania pisze: *W parę tygodni po otrzymaniu Zapisków docierały do mnie różnymi drogami rady, płynące głównie z kręgów bliskich kurii warszawskiej, abym może zastanowił się nad wydawaniem tej książki; wskazywano na fragment, w którym ksiądz Jerzy bardzo gorzko wypowiada się o spotkaniu z księdzem Prymasem Józefem Glempem (...) Postanowiłem pojechać do Rzymu (...) po wyjściu pielgrzymów zostałem przez chwilę z Janem Pawłem II, któremu ofiarowałem tytuły Editions Spotkania. Wtedy też powiedziałem, że mam maszynopis Zapisków ks. Jerzego i wspominałem o sugestiach dokonania skrótów, a nawet wstrzymania wydania książki (...) Papież mnie wysłuchał i pobłogosławił. Następnego dnia do klasztoru, w którym się zatrzymałem, przekazano mi następujące słowa: **Proszę wydawać jak najszybciej i bez skrótów.***

Zapiski księdza Jerzego Popiełuszki obejmują lata 1980-1984, a więc najważniejszy okres jego działalności duszpasterskiej i patriotycznej. Pochodzą z trzech różnych zeszytów:

- z kieszonkowego notesu w kratkę, formatu A6 zawierającego zapiski z podróży do Ameryki w czerwcu i lipcu 1980;
- z niebieskiego zeszytu szkolnego - okres od listopada 1982 do maja 1983;
- ze szkolnego brulionu w czarnej okładce - okres od grudnia 1983 do czerwca 1984.

Luka pomiędzy pierwszym a drugim zeszytem została przez Wydawcę uzupełniona obszerną notą, opisującą życie księdza Jerzego i jego działalność, opartą w dużej mierze na jego wypowiedziach dla prasy i radia.

Wstęp do obecnego wydania Zapisków napisał ks. Stanisław Małkowski.

Czytelnicy znajdą tu również rozdział dotyczący procesu z bogatą dokumentacją oraz niedawno napisany artykuł Piotra Litki „Wszystko było ustawione”.

Tego właśnie się spodziewałam: że promocja najnowszego wydania „Zapisków” ks. Jerzego Popiełuszki, która właśnie miała miejsce w domu pielgrzyma „Amicus” przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, spotka się z ogromnym zainteresowaniem wśród ludzi i przerodzi w długą dyskusję o kapłanie męczenniku (sprzyjał temu zresztą dobór znakomitych rozmówców). Tak jest za każdym razem, gdy odbywa się jakieś spotkanie na temat bł. ks. Jerzego. A to dowodzi tylko jednego: że jego kult jest wciąż żywy, że wielu ludzi modli się za jego wstawiennictwem i że bliskie jest im przesłanie kapłana męczennika.

Nie dziwił mnie też emocje, jakie wywołał poruszany w dyskusji wątek śledztwa prowadzonego w sprawie ks. Popiełuszki. ■

Zarówno opowieść ks. Jana Sikorskiego, o tym jak zabójcy zmieniali swoje zeznania na toczącym się procesie toruńskim w 1985 roku w zależności od pory dnia i otrzymywanych instrukcji, a także wspomnienia prokuratora Andrzeja Witkowskiego, odsuniętego od śledztwa w 2004 roku, pokazują dobitnie, że społeczeństwo wciąż czeka na ostateczne wyjaśnienie tej sprawy. Bo tak naprawdę wciąż przecież nie wiemy, kto stoi za zbrodnią na ks. Jerzym. Słuszność ma też Piotr Wroński (wieloletni oficer wywiadu i kontrwywiadu, który w 2013 roku odszedł z Agencji Wywiadu),

który powiedział na promocji „Zapisków”, że dopóki istnieje jakikolwiek zbiór zastrzeżony w aktach IPN, zbrodni na ks. Jerzym nie da się wyjaśnić. Chociaż trzeba się liczyć także z tym, że prawdopodobnie nie ma żadnych wyraźnych rozkazów na ten temat na piśmie. Nie pozostawili ich z pewnością i gen. Kiszczak i gen. Jaruzelski.

Z jednej strony więc Polacy czekają na kanonizację kapłana męczennika, z drugiej zaś oczekują prawdy o tym zabójstwie.

Prawdy, której domaga się racja historyczna. ■

Milena Kindziuk

Zastanawiałem się, co mam mówić dzisiaj w tej uroczystej chwili, gdy ofiarę Mszy św. Składam Bogu w intencji dostojnego Solenizanta ks. Prałata Teofila Boguckiego. Po długim myśleniu doszedłem do wniosku, że żadne słowa nie zdołają oddać tego, co czuje serce.

I dlatego, chyba najlepiej zrobię, jeżeli wyrażę w pokornej wdzięczności w imieniu własnym i w imieniu tu obecnych, pokorna wdzięczność za to, że tak szeroko otworzył swoje serce i bramy tej świątyni dla wszystkich, którzy szczerze kochają Boga i Ojczyznę.

Wyrażam pokorną wdzięczność za to, że dla nas wszystkich jest dobrym Ojcem rodziny, a dla mnie osobiście szczególnie Kochanym Ojcem. W dniu imienin zapewniamy Cię ks. Prałacie, że będziesz zawsze w naszych codziennych modlitwach przed Bogiem. Życzymy Ci, żebyś doczekał czasu, gdy dom ojczysty będzie wolny od fałszu, zakłamania, nienawiści i przemocy. Gdy z domu ojczystego spadną kajdany



zniewolenia i będziemy mogli na Mszach św. Za Ojczyznę, których byłem inicjatorem dziękować Bogu, że wysłuchał prośb ludzi. Szczęść Boże w dalszych, oby jak najdłuższych latach swej służby Bogu i Ojczyźnie. ■

Notatka znaleziona przez Mamę księdza 30 grudnia 1985 w domu na Chłodnej.

Galeria Wasiukiewicza z Kotem Prezesa

Rozrywkowo

